

## Konferencja prasowa Czesława Miłosza

(KORESPONDENCJA ZE SZTOKHOLMU)

PRZEPROWADZIĆ wywiad z Czesławem Miłoszem, uzyskać jego wypowiedź. Tego pragnie dziś w Sztokholmie wielu dziennikarzy. Okazją do pierwszego poznania laureata literackiej Nagrody Nobla była konferencja prasowa. 5 grudnia o godzinie 18.30 w pokoju dla VIP - czyli dla bardzo ważnych osobistości - zgromadziło się kilkudziesięciu dziennikarzy szwedzkich i zagranicznych akredytowanych w Sztokholmie, między innymi z telewizji i prasy polskiej.

Godzina 19. W drzwiach sali ukazuje się uśmiechnięty, lecz nieco zmęczony podróżą Czesław Miłosz. Stoi tak chwilę oświetlony jupiterami szwedzkiej telewizji. W czasie tej kilkunastominutowej konferencji, prowadzonej w jęz. angielskim udało mi się zadać dwa pytania.

Na jedno z nich: **Co czuł w momencie, gdy dowiedział się, że jest trzecim polskim - po Sienkiewiczu i Reymonie - laureatem literackiej Nagrody Nobla**, odpowiedział:

— *Pozwólcie państwo, że odpowiem po polsku - nie laskoczcie mnie, bo umrę ze śmiechu.*

A oto niektóre z innych odpowiedzi Czesława Miłosza na pytania, stawiane mu przez polskich dziennikarzy.

— *Moje prywatne życie zostało zupełnie zakłócone przez to wydarzenie. Mam nadzieję, że wrócę do normalnych zajęć. Słyszałem, że „choroba” trwa około 2 miesięcy i po tym czasie można stać się z powrotem normalnym człowiekiem. Mam nadzieję, że tak się stanie i w moim przypadku.*

— **Jak pan sądzi, czy pańska nagroda wpłynie na wzrost zainteresowania językiem polskim w świecie?**

— *Język polski jest jednym z mniej znanych i nie spodziewam się, że stanie się przez to bardzo popularny. Jest językiem bardzo trudnym. Z tego faktu wynika moja wielka satysfakcja...*

— **Nad czym pan zamierza pracować w najbliższej przyszłości?**

— *Mam nadzieję, że będę mógł kontynuować to, nad czym obecnie pracuję czyli prace nad tłumaczeniami Biblii.*

— **Czy zamierza pan przyjechać do Polski?**

— *Tak, lecz nie w najbliższej przyszłości. Jestem zaproszony na seminarium związane z moją poezją, organizowane przez Instytut Badań Literackich w Warszawie w dniach 15 i 16 grudnia, lecz na dwa, lub trzy dni nie przyjadę.*

— **13 grudnia spotka się pan z pracownikami i studentami Instytutu Sławistyki Uniwersytetu w Uppsali. Czy dla pana, jako profesora podobnego instytutu, będzie to ciekawe spotkanie?**

— *Od 20 lat jestem profesorem języków słowiańskich i literatury na kalifornijskim uniwersytecie w Berkeley. Pilnie śledzę rozwój studiów slawistycznych w Stanach Zjednoczonych. I będzie dla mnie bardzo ciekawe, co w tej dziedzinie robi się w Szwecji.*

— **Czy mógłby pan powiedzieć w kilku słowach, jaka jest wymowa filozoficzna pańskiej poezji, jakie przesłanie chciałby pan poprzez nią przekazać ludziom?**

— *Moje przesłanie jest w tym, co piszę. Nie chciałbym mówić o posłannictwie i robić z tego ceremonii.*

A oto, co Czesław Miłosz powiedział dziennikarzom telewizji szwedzkiej.

— **Co myśli pan o obecnej sytuacji w Polsce?**

— *W czasie mojej konferencji w Berkeley postawiono mi podobne pytanie... Wiem o sytuacji w Polsce tyle samo, co państwo. Po prostu czytam gazety. Jest jednak faktem, że Polska jest obecnie ośrodkiem uwagi i pisze o niej cała prasa. Naprawdę mam takie same wiadomości, jakie państwo. Zadajecie mi tutaj natychmiast po przyjeździe pytania polityczne. Chciałbym zaznaczyć, że nie występuję tutaj jako ekspert polityczny. Śledzę rozwój sytuacji w Polsce i mam tam wielu przyjaciół aktywnych w polskim życiu.*

*Jestem przekonany, że wszyscy jesteśmy zjednoczeni uczuciem odpowiedzialności. Bardzo ważne w Polsce są obecnie problemy ekonomiczne. Trzeba spojrzeć na sytuację w Polsce również z tego punktu widzenia. Jestem autorem, którego zainteresowania zwracają się głównie w kierunku poezji. Traktuje się mnie jednak jako pisarza politycznego. Byłem pytany przez polskiego dziennikarza z Warszawy, dlaczego na pytanie amerykańskiego dziennikarza przedstawiłem siebie jako pisarza niepolitycznego. Powtórzyłem moje oświadczenia z zastrzeżeniem, że ja rozumiem to w zachodnim sensie tego słowa. W Polsce literatura była jednak zawsze związana z historią kraju i taka jest tradycja polskiej literatury. W tym sensie każdy polski pisarz jest pisarzem zaangażowanym. W zachodnim znaczeniu nie określiłbym siebie jako pisarza politycznego.*

— **Proszono pana o napisanie wiersza związanego z pomnikiem w Gdańsku. Co pan odpowiedział?**

— *Odpowiedziałem, że nie mogę pisać poezji, wierszy na zadany temat, tak na zamówienie z minuty na minutę. Zasugerowałem fragment z psalmów w moim tłumaczeniu.*

*Dziękuję, mam nadzieję, że moje odpowiedzi na tej konferencji prasowej zadowolily państwa. Musiałem jednak bronić mojego stanowiska, bronić samego siebie przed polityczną interpretacją mojej twórczości.*